

Jerzy Starnawski

"Piśmiennictwo staropolskie", vol. 1-3, opracował zespół pod kierownictwem Romana Pollaka, zespół autorski: Tadeusz Witczak, Danuta Maniewska, Józef Cybertowicz, Alojzy Sajkowski, Izabella Teresińska... : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 58/1, 259-267

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

polskiego, profesorze Romanie Pollaku, którego doświadczoną rękę znać tu na każdym kroku. Tym dwu osobom należą się przede wszystkim gorące słowa podziękowań od rzeszy polonistów, zwłaszcza badaczy literatury staropolskiej.

Jerzy Starnawski

PIŚMIENICTWO STAROPOLSKIE. [Opis bibliograficzny jak na s. 237].

Uwagi niniejsze nie pretendują do całościowej oceny dzieła nazwanego „fundamentalnym” w nauce o piśmiennictwie staropolskim, „bez precedensu”¹, czy też „trwałą inwestycją naszej nauki, o wartości nie ograniczonej do lat kilku czy kilkunastu”². Niżej podpisana, nie zajmując się specjalnie literaturą staropolską, nie czuje się kompetentna do podejmowania takiej oceny. Powstrzymuje mnie od niej również fakt zaangażowania się w robotę podobną w dziedzinie literatury okresu następnego (Oświecenia). Równocześnie ta właśnie okoliczność, pełne uświadomienie sobie możliwości, warunków i ogromu pracy, „której mozoł — przywołując słowa Joachima Lelewela — ten tylko zna, co sam miał podobną jaką czynność”, zmusza do uczestnictwa w wypowiedziach publikację tę opiniujących.

Wynikiem pierwszej refleksji, powstałej zarówno przy lekturze zamieszczonych wyżej recenzji, jak też w czasie toczonej w IBL w lutym 1966 dyskusji, jest postulat „historycznego” spojrzenia na ocenianą pracę, uwzględniającego dzieje edycji, wyłożone w *Przedmowie* redakcyjnej. W świetle tego dokumentu („bardzo kłopotliwego” — według określenia S. Grzeszczuka), biorąc nadto pod uwagę przewlekły, bo paroletni dla każdego woluminu, proces edytorsko-drukarzski, a także olbrzymie trudności przy wprowadzaniu w korektach uzupełnień i poprawek uwzględniających najnowsze zmiany w stanie badań — wiele spośród pretensji zgłoszonych do autorów wyda się nie tyle niesłusznymi, co źle zaadresowanymi. W okresie opracowywania drugiej redakcji, tej właśnie, która dopiero zadecydowała o tym, że *Bibliografia*³ stała się dziełem całkowicie nowym, pożyczającym od „starego Korbuta” tylko nazwę — zespół autorski, zredukowany faktycznie do dwóch osób, by powziętemu przedsięwzięciu sprostać, tj. by dzieło mogło w ogóle się ukazać, zmuszony był zrezygnować z ambicji dopracowania go w każdym aspekcie. Z tego względu czynienie np. niemal tenorem recenzji zarzutu, że w bibliografii przedmiotowej nie zawsze słusznie, bo „jeśli nie błędnie, to tradycyjnie”, kwalifikowano poszczególne opracowania do wyodrębnionego (dodajmy: li tylko w celach porządkowych) akapitu „monografii” — jest nieporozumieniem. Kodyfikując nie kodyfikowany od lat dziesiątków stan badań, i to nie tylko, a nawet nie głównie w dziale „opracowań”, lecz przede wszystkim, w oparciu o ich ustalenia, w konstrukcji nowych wizerunków pisarzy (w działach biogramów, a zwłaszcza bibliografii podmiotowej), autorzy nie byli w stanie zajmować się każdorazowo kwalifikacją gatunkową rejestrowanych opracowań. Nie zaważyło to też w sposób zasadniczy na istotnej wartości dzieła, ponieważ w takim czy innym porządku pozycje te w bibliografii zapisano. Porządek rejestrowania opracowań jest sprawą umowy, może podlegać dyskusji, być może też — nie został wstępnie dla całego NK dostatecznie zróżnicowany (np. na wypowiedzi o charakterze źródłowym i na-

¹ Zob. rec. S. Grzeszczuka w niniejszym zeszycie PL.

² T. Laliński, rec. w: „Przegląd Historyczny” 1965, z. 1.

³ Używamy też — wymiennie — skrótu NK.

ukowym). Wyraźnie trzeba natomiast zastrzec, że ułożenie ich według hierarchii wartości (abstrahując już od problemu kryteriów) jest postulatem nierealnym. Przykładowo: lektura zgromadzonych opracowań dla jednego tylko Jana Kochanowskiego czy Ignacego Krasickiego zabrałaby autorom NK — włączając w to i nieodzowne wówczas kwerendy biblioteczne krajowe oraz zagraniczne — lat parę, a bez niej nie podjęliby się zapewne uporządkowania materiału w ten sposób również i historycy literatury zajmujący się od lat' tymi pisarzami. Odpowiedzialne zhierarchizowanie informacji nie jest bowiem — niestety — „czynnością niemal mechaniczną”. Zdarza się niejednokrotnie, że pozycje, które tylko „niewielką częścią zawartych w nich wywodów odnoszą się do autora czy dzieła będącego podmiotem hasła bibliograficznego”, przynoszą ustalenia znacznie donioślejsze niż poświęcone mu obszerne rozprawy. Sądzę, że decydując się na bibliografię możliwie pełną, tym samym korzystającą również z konieczności w jakimś zakresie z informacji „drugiej” czy „trzeciej ręki”⁴, nigdy w efekcie nie uniknie się pewnego, nie najłatwiejszego do przebycia gąszczy, w którym elementem porządkującym mógł być jedynie zastosowany układ chronologiczny. Praktycznie odpowiada on bowiem nie tylko na pytanie o przebieg badań nad autorem i dziełem, co nie jest zresztą także sprawą błahą, lecz wyodrębnia wypowiedzi o charakterze źródłowym (najczęściej pierwsze w szeregu, podmiotowi względnie współczesne) od naukowych, zaleca zaś pozycje najświeższe (ostatnie w szeregu), bez znajomości których, choćby w oparciu o liczne monografie sprzed lat trzydziestu, nie można się przecież autorem lub dziełem zajmować. Faktycznie też rozpoczyna się studia od lektury pozycji najnowszych.

Sytuacja przytoczona przez Grzeszczuka, gdy chodzi o znalezienie pracy znanej z nazwiska autora, nie z daty wydania, również nie wygląda aż tak skomplikowanie, jak chciałby zasugerować recenzent. Po pierwsze: jeśli trzeba odszukać pozycję wydaną w postaci książki lub nadbitki, to poinformuje o niej, bez uciekania się do *Bibliografii*, już katalog biblioteczny (i to od razu z sygnaturą!). Po drugie: znając nazwisko autora pracy, znamy też na ogół przybliżone daty publikacji, poszukiwanie jej w układzie chronologicznym nie jest więc takie beznadziejne. Po trzecie: nieporozumieniem wydaje się mniemanie, jakoby NK miał spełniać głównie rolę *vademecum* dla studentów. Książka stawiająca sobie na pewno niełatwe zadanie zawarcia sumy wiedzy o tak rozległym okresie literackim nie może — przynajmniej w swym pierwszym urzeczywistnieniu — być jednocześnie książką łatwą, choć byłoby to z pewnością stanem idealnym. Trzeba też wyjaśnić, że układ chronologiczny bibliografii przedmiotowej, rzekomo nie tłumaczący się niczym, jest współcześnie w wykazach bibliograficznych najczęściej stosowany. Z „najbliższego podwórka” przywołujemy tu tylko bibliografię w najnowszych wydaniach *Historii literatury polskiej* J. Krzyżanowskiego⁵, w hasłach literackich *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN*, w *Obrazie literatury polskiej* (w obrębie poddziałów rzeczowych)⁶ czy też w *Słowniku filozofów*⁷. O układ taki, w miejsce

⁴ Okoliczność ta wyjaśnia równocześnie, że niemożliwe było opatrzenie NK wykazem czasopism, wydawnictw zbiorowych i innych źródeł służących za podstawę zawartych w nim informacji bibliograficznych, jak też — podanie wszystkich zapisów bibliograficznych z jednakową precyzją.

⁵ Wyd. 2 Państwowego Instytutu Wydawniczego: Warszawa 1964; wyd. 3: Warszawa 1966. Bibliografię opracowała M. B o k s z c z a n i n.

⁶ *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*. T. 1—2. Warszawa 1965—1966.

⁷ *Słownik filozofów*. Redakcja: I. K r o ś k a. T. 1. Warszawa 1966.

zastosowanego alfabetycznego, upomniał się również K. Maleczyński, recenzując wydaną ostatnio *Bibliografię historii Polski*⁸. Recenzja ta zasługuje skądinąd także na lekturę zainteresowanych NK i jego realizacją. Okazuje się, że bardziej nowatorska, bo problemowa w układzie i selektywna w zakresie, bibliografia historyczna wzbudziła wśród użytkowników znacznie więcej metodologicznych niepokojów i zastrzeżeń niż oparty na „przestarzałym wzorcu” G. Korbuta i skupiony głównie wokół zagadnień „tradycyjnych” (autorów i dzieł!) NK.

Omawiane dzieło nie należy z pewnością do doskonałych, bezdyskusyjnych i bezbłędnych. Stan taki zdeterminowały zarówno wielkość przedsięwzięcia naukowego jak i „historia” jego realizacji. Tym bardziej — sędzę — nie należy go obciążać zarzutami chyba nie całkiem uzasadnionymi.

Przechodząc do uwag krytycznych: zastrzeżenie natury najogólniejszej budzi zasięg chronologiczny tomów. Na obecnym etapie badań historycznoliterackich — różnym od etapu, na którym opracowywał swą *Literaturę* G. Korbut, a nawet i od stanu z r. 1950, kiedy podejmowano dopiero pracę nad NK — zasięg ten wydaje się nazbyt rozległy. Przerasta chyba siły zespołu skupionego przecież w swej pracy naukowej na bardziej ograniczonym czasowo okresie, a przez to — z racji zainteresowań i kompetencji — nie będącego w stanie opracować wszystkich okresów objętych dziełem z jednakową precyzją, odpowiedzialnością i inwencją. Wydaje się, że byłoby korzystne dla jakości *Piśmiennictwa staropolskiego*, a także dla jego użyteczności — zwłaszcza że przyjęto wewnątrz układ alfabetyczny, rezygnując z wszelkich wewnętrznych cezur chronologicznych — gdyby w osobnym woluminie wyodrębniono literaturę średniowieczną, powierzając opracowanie go mediewistom. Historia literatury wieków średnich stanowi dzisiaj zupełnie odrębny dział literaturoznawstwa, budzący przy tym — choćby z racji obchodzonego właśnie Milenium — szczególne zainteresowanie społeczne. W tej sytuacji okres ten winno się być potraktować specjalnie starannie i z troską o nadażenie za aktualnym stanem wiedzy. W NK brakuje wyraźnie pewnych haseł rzeczowych (np. „Scriptoria” — analogon „Drukarstwa” w latach późniejszych, „Misteria”, „Inskrypcje”), a rejestracja zabytków piśmienniczych i autorów zapewne daleka jest od kompletności, choć dla tego okresu warto było chyba się o nią pokusić⁹. Interesując się przypadkowo osobą Gertrudy, córki Mieszka II — według określenia S. Kętrzyńskiego: „pierwszej autorki polskiej”¹⁰ — hasła takiego w *Piśmiennictwie staropolskim* w ogóle nie znalazłam, ani wśród haseł autorskich, ani wśród haseł utworów anonimowych (*Codex Gertrudianus*), ani nawet w indeksach.

Patrząc na *Piśmiennictwo staropolskie* z drugiego kresu — wydaje się, że niezbyt szczęśliwą decyzją było włączenie do dzieła tzw. czasów saskich, przesuniętych tam z tomu 2 „starego Korbuta”. Poważne zastrzeżenia budzi już wybór niektórych zaklasyfikowanych tu autorów przy pozostawieniu innych podobnych, jako zjawisk prekursorskich — w tomach oświeceniowych (np. przeniesienie Benedykta Chmielowskiego czy Elżbiety Drużbackiej przy równoczesnym zachowaniu Udalryka Radziwiłła, Urszuli Radziwiłłowej, Wacława Rzewuskiego, a także całego środo-

⁸ *Bibliografia historii Polski*. Pod red. H. Madurowicz-Urbańskiej. T. 1, cz. 1—3. Warszawa 1965. Rec. K. Maleczyński w: „Kwartalnik Historyczny” 1966, nr 3.

⁹ Zagadnienie to poruszył również Lalik (*op. cit.*), wskazując równocześnie niektóre opuszczenia.

¹⁰ S. Kętrzyński, *Polska X—XI wieku*. Warszawa 1961, s. 45.

wiska kulturalnego — Załuskich, z którym wszyscy ci pisarze byli najściślej powiązani). Niezależnie jednak od tego nie najszcześniejszego podziału źle się stało, że okres ów znalazł się w tomach staropolskich, ponieważ — jak wynika ze sposobu jego opracowania oraz z wyjaśnień *Wstępu* (1, s. 18) — autorzy uważali hasła „saskie” za obce i potraktowali je z mniejszą odpowiedzialnością od pozostałych. Nie tłumaczy ich jednak fakt, że hasła te przekazano im w terminie nieco późniejszym i jako „w zasadzie” opracowane. W rezultacie — w tematyce haseł ogólnych pierwsza połowa w. XVIII nie została w ogóle uwzględniona, gdyż literatura przedmiotu urywa się w nich na pozycjach dotyczących okresu nazwanego „Czasy po- renesansowe — wiek XVII”. Nie było żadnych merytorycznych podstaw do takiego pominięcia; u nie zorientowanych zaś powstać może fałszywe domniemanie, jakoby o tym okresie nic dotąd w ogóle nie napisano.

Mniej też starannie, bez śledzenia narastającej literatury przedmiotu, potraktowano hasła osobowe z tego czasu. Dość wskazać hasło „Družbacka Elżbieta”, którego opracowanie ani w tekście zasadniczym dzieła, ani nawet w *Suplemencie* nie wyszło poza stan badań o poetce z r. 1950, nie uwzględniając prac późniejszych, choć wносиły one istotne korektury do biografii, chronologii twórczości, publikowały blok nie znanej korespondencji pisarki, informowały o wydaniach korespondencji nie zarejestrowanych w hasle, czy wreszcie pozwalały na poprawę pewnych mylnych zapisów w bibliografii przedmiotowej. A przecież prace, o które się tu głównie dopominam, ogłoszone zostały już w r. 1960, i do tego w wydawnictwach dla polonisty podstawowych, bo w „Archiwum Literackim” i w „Pracach Polonistycznych”¹¹.

Innym niezrozumiałym dla piszącej te słowa przypadkiem jest zgubienie w trakcie przygotowywania NK dwóch wcale niebagatelnych haseł autorskich, obecnych w *Literaturze* G. Korbuta, a do tomów oświeceniowych nie mogących absolutnie pretendować, choćby z racji ściśle chronologicznych, zresztą są też raczej inne (reprezentatywnie „saski” charakter twórczości). Pierwszy z autorów zgubionych to Jan Damascen Kaliński (1663—1726), twórca obszernego poematu w heksametrach o zwycięstwie wiedeńskim (wyd. 1717); drugi — to Franciszek Łoski (1661—1728), m. in. autor poematu *Dźwięk na wdzięk Opatrzności* (wyd. 1724), ocenianego jako „utwór w dobie saskiej niepospolity”¹². Sprawa wygląda tym osobliwiej, że przeoczenie nie zostało naprawione również w *Suplemencie*. Nb. w tymże *Suplemencie* nie uwzględniono też kilku ważnych korektur i uzupełnień, które przyniosły tymczasem nowsze publikacje. Dla przykładu wymieniam tylko artykuł E. Rostworowskiego¹³, informujący o kilku drukach utworów Jana Augusta Hylze-

¹¹ E. Marczevska-Stańdowa, *Listy Elżbiety Družbackiej*. W: *Miscellanea z doby Oświecenia*. Wrocław 1960. „Archiwum Literackie”, 5. I nadbitka. — R. Leszczyński, *Družbacianna nova*. „Prace Polonistyczne” XVI (1960). I nadbitka.

Na marginesie, by nie zagubić informacji o opracowaniu ze źródła nieczęsto penetrowanego przez polonistów, dorzucamy do bibliografii przedmiotowej A. S. Dembowskiego pozycję: J. Koceniak, *Antoni Sebastian Dembowski, biskup włocławski i pomorski. Sylwetka z czasów saskich*. „Studia Historico-Ecclesiastica” 1953, nr 8.

¹² K. Szajnocha, *Stary poemat o niebie*. „Dziennik Literacki” 1852. Cyt. za: G. Korbut, *Literatura polska od początków do wojny światowej*. T. 2. Wyd. 2, powiększone. Warszawa 1929, s. 38.

¹³ E. Rostworowski, *Hylzen Jan August*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 10, z. 1. Wrocław 1962.

na, nie znanych *Bibliografii* Estreichera¹⁴ czy mylnie w niej zaszerogowanych do twórczości brata pisarza — Jerzego Mikołaja¹⁵.

Jeszcze jednym, nie najblahszym, potknięciem zauważonym przy lekturze haseł tego okresu jest całkowite nieuwzględnienie bloku korespondencji Andrzeja Stanisława i Józefa Andrzeja Załuskich, zachowanego w rękopisach Biblioteki Narodowej (sygn. 3229—3270) i od dobrych lat paru obficie wykorzystywanego w badaniach.

Inną sprawą, ogólniejszą — nawiązującą poniekąd do tego, o czym się dopiero co mówiło — jest niedostateczna chyba penetracja autorów dzieła w druki i opracowania oświeceniowe, przez co recepcja literatury staropolskiej w Oświeceniu nie została ukazana zgodnie z istniejącym stanem badań, choćbyśmy zamknęli go już na roku 1960¹⁶ — jeśli więc nie mógł być uwzględniony w tekście głównym, powinien by być znaleźć miejsce w *Suplemencie*. Tak się jednak nie stało, w wyniku czego uzyskaliśmy informację bibliograficzną w tym zakresie niepełną, bo pomijającą dziesiątki większych i mniejszych publikacji oświeceniowych. Dla przykładu wymienię tu: opuszczenie ponad dziesiątka łacińskich pieśni Jana Kochanowskiego w oświeceniowym przekładzie na język polski¹⁷ — przy jednoczesnej rejestracji paru pojedynczych translacji ogłoszonych w „Nowej Kulturze” czy innych periodykach współczesnych; nieodnotowanie pierwodruku wiersza Wespazjana Kochowskiego, noszącego w wersji polskiej tytuł *Sonetu bachusowego o winnym trunku*¹⁸ (nb. utworu tego nie odnalazłam w podmiotowej bibliografii poety, jakkolwiek na zapis zasłużył, choćby przez fakt wejścia do repertuaru naszej pieśni ludowej¹⁹). Dalej pominięto: pierwotruk słynnej *Kondycji szlacheckiej*²⁰, jako pierwszą jej edycję podając druk z połowy w. XIX, publikacje przekładów z Al-

¹⁴ *Inflanty* miały też część drugą, którą E. A. Kuropatnicki włączył do swego herbarza *Wiadomość o klejnocie szlacheckim oraz herbach domów szlacheckich w Koronie Polskiej oraz Wielkim Księstwie Litewskim*. Warszawa 1789.

¹⁵ *Lament umierającego*, przez J. z E. H. W. M. [...] B. m. 1767. Nb. również biogram należałoby uzupełnić podanym przez Rostworowskiego rokiem urodzenia.

¹⁶ Wykorzystując np. prace: *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*. Opracowały Z. Florczak i L. Pszczołowska. Pod redakcją M. R. Mayenowej. T. 1—2. Warszawa 1958. — E. Aleksandrowska: „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770—1777. *Monografia bibliograficzna*. Wrocław 1959; *Wiersze siedemnastowieczne i saskie w „Monitorze”*. Z warsztatu bibliografa „Monitora” (2). „Pamiętnik Literacki” 1960, z. 4. Ta ostatnia pozycja winna była również znaleźć się w rejestrze bibliograficznym, choćby tylko haseł ogólnych, *Piśmiennictwa staropolskiego*.

¹⁷ Trzydzieści pieśni z *Lyriconum libellus* tłumaczył K. Zubowski w zbiorce poetyckim *Helikonki* (Lublin 1789); pierwodruki paru przekładów ogłosił w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” (1774, t. 11, cz. 2, s. 300—301) oraz w zbiorce *Zebrany wiersz* (t. 1. Warszawa 1786).

¹⁸ „Monitor” 1773, nr 52.

¹⁹ Zob. Aleksandrowska, *Wiersze siedemnastowieczne i saskie w „Monitorze”*, s. 443—449. Wersję łacińską wiersza ogłosił R. Ganszyniec (*Echa pieśni goliardowej*. „Przegląd Humanistyczny” 1930, z. 2, s. 176—177).

²⁰ „Monitor” 1773, nr 52.

berta Inesa²¹, niektórych przekładów z Macieja Kazimierza Sarbiewskiego²², Jerzego Ossolińskiego²³ czy Antoniego Ponińskiego²⁴. Przeoczono przedruki wierszyków *Quaternia* i *Czwartaka* Jana Żabczyca²⁵. Nie zarejestrowano niektórych przedruków i przeróbek z Jakuba Kazimierza Haura²⁶, Stanisława Herakliusza Lubomirskiego²⁷ (odnotowując jednocześnie drobne fragmenty w „Rozrywkach dla Dzieci” K. Tańskiej-Hoffmanowej), całych bloków wierszy Jana Stanisława Jabłonowskiego²⁸ i Kazimierza Niesiołowskiego²⁹, jak też niemieckiego przekładu Ch. G. Friesego z *De vita Joannis Zamoscii* Reinholda Heidensteina³⁰, edycji wyboru z ortografii Jana Seklucjana³¹ czy też zespołu listów J. Lipsiusa adresowanych do czołowych humanistów polskich (m. in. Szymona Szymonowica, Jana Zamoyckiego, Jana Dymitra Solikowskiego)³² — przez co korespondencja ta umknęła się w ogóle informacji NK. Opuszczenia takie dla historyka literatury okresu Oświecenia są zgrzytem szczególnie przykrym. Wydaje się jednak, że brak ten i dla badaczy innych epok, a zwłaszcza staropolszczyzny, nie jest obojętny.

Marginesowo zasygnalizować trzeba, że w kilku zapisach druków XVIII-wiecznych zauważono drobne nieścisłości, zniekształcające jednak informację³³, braki

²¹ „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770, t. 2, cz. 2, s. 229—232 (wiersz *Do pijaków* z *Lyriconum centuria prima*, tłum. A. Naruszewicz). — „Monitor” 1774, nr 49, s. 394; 1777, nr 13, s. 103—104, nr 18, s. 142—143 (fraszki z *Acroamatum epigrammaticorum centuriae VI*, tłum. J. E. Minasowicz i J. A. Załuski).

²² *Zabawki poetyckie różnych kawalerów* (Warszawa 1758, s. 89), przedrukował „Monitor” 1781, nr 8 (tłum. K. Dłuski lub F. Bohomolec). — „Monitor” 1774, nr 49; 1777, nr 24 (tłum. J. E. Minasowicz i J. A. Załuski).

²³ „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1773, t. 7, cz. 2, s. 293—403 (tłum. J. M. Ossoliński).

²⁴ „Monitor” 1778, nry 88, 100 — przedruki satyr w wersji łacińskiej; 1778, nr 103, i 1779, nr 1 — przekłady J. E. Minasowicza.

²⁵ „Monitor” 1776, nr 35 (do strofy 24); 1777, nr 7.

²⁶ *Przypowieści niektóre obyczajowe z „Oekonomiki politycznej” Jakuba Haura* wyjęte przewierszował J. E. Minasowicz w: *Zbiór rymów ojczystych*. T. 2, cz. 4. Warszawa 1756, s. 217—218; przedrukował „Monitor” 1776, nr 35 (strofy 25—38).

²⁷ „Monitor” 1771, nr 15 — fragmenty z *Ecclesiastes*; 1780, nry 90—92 — *Rozmowy Artaksesa i Ewandra. Rozmowa 3*.

²⁸ „Monitor” 1777, nry 47, 59, 71, 78, 82, 87, 94, 105; 1778, nry 5, 10, 20, 22, 25, 26, 29, 30, 33, 39, 48, 54, 60, 67, 69, 72, 82, 93 — przedruki 79 bajek.

²⁹ „Monitor” 1779, nry 90, 101, 103, 104; 1780, nry 24, 25, 95 — przedruki 30 utworów z *Otia publica* i *Otia domestica*.

³⁰ *Leben des grossen und unsterblichen Johann Grafen in Zamosc Zamoyski*. W: L. Górnicki, *Unterredung von der Wahl, Freiheit, Gesetzen und Sitten der Polen [...] ins Deutsche übersetzt von C. J. F.* Wyd. 2. Breslau—Leipzig 1762.

³¹ Wydał A. Kucharski w: *Stanisława Zaborowskiego „Ortografia polska”, z łacińskiego na polski język przełożona*. Z przydaniem uwag tłumacza tudzież ortografii Seklucjana [...]. Warszawa 1825.

³² Wydał M. H. Juszyński w: *Myśli i zdania z pism Justa Lipsjusza wyjęte*. Kraków 1789, s. 119—138.

³³ Np. w vol. 3, s. 318 — przedruk polskiego przekładu dramatu Sz. Szymonowica *Pentesilea* zapisano: „przedr. pt. Helikonki. T. 1. Lubl. 1789”, zamiast: „przedr. w tomiku Helikonki...”

w elementach gdzie indziej uwzględnianych, jak np. niewymienianie nazwiska wydawcy, choć figurował na druku³⁴, zniekształcenia tytułów³⁵, itp. drobne potknięcia, na pewno nieuniknione w pracy tego typu, niemniej domagające się erraty³⁶.

Z prawdziwym natomiast zadowoleniem skwitować należy wprowadzenie w *Piśmiennictwie staropolskim* paru zasadniczych haseł rzeczowych, jak „Akademie” czy „Drukarstwo doby Odrodzenia”. Równocześnie nasuwa się jednak pytanie: dlaczego nie opracowano więcej haseł podobnych? oraz: dlaczego, podejmując już pewne zagadnienia, opracowano je w sposób fragmentaryczny, niezgodny z zasięgiem chronologicznym dzieła? To ostatnie pytanie dotyczy głównie hasła „Drukarstwo”, którego dzieje nie urwały się przecież z końcem wieku XVI. Napisany w ten sposób artykuł do próbnego tomu bibliografii Odrodzenia³⁷ — przy przygotowywaniu tomów *Piśmiennictwa staropolskiego* wymagał dopełnienia co najmniej do końca w. XVII, a właściwie do lat pięćdziesiątych XVIII. Podobna uwaga odnosi się do pominięcia w dziale „Akademii” — Uniwersytetu Jana Kazimierza i Akademii Lubrańskiego (upominał się o nie również J. Starnawski), Akademii Chełmińskiej i Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego, a także Akademii Mohyłowsko-Kijowskiej czy Seminarium Polskiego przy Uniwersytecie Królewskim, jako ważnych ośrodków promieniowania kultury staropolskiej. Fakt, że w dobie Odrodzenia uczelni tych jeszcze nie było (a więc i w *Bibliografii literatury polskiej okresu Odrodzenia!*), nie może usprawiedliwiać NK — dzieła pretendującego do objęcia całej staropolszczyzny.

Nadto o podobne hasła prosiłoby się wręcz jeszcze parę zagadnień, a przede wszystkim czasopiśmiennictwo i teatr, ze szczególnym uwzględnieniem teatru lu-

³⁴ Np. w vol. 2, s. 217 — przy edycji *Dworzanina* Ł. Górnickiego: Warszawa 1761—1762, choć wydawca, A. M. Prokopowicz, podpisał się pod dedykacją, przedstawiając równocześnie cały program edytorski dzieła „staro-Polaków”; s. 218 — przy wydaniu *Rozmowy Polaka z Włochem*: Warszawa 1750, opuszczono nazwisko J. A. Załuskiego, podpisanego na druku pod przejrzystym kryptonimem J. Z. R. K.; s. 322 — przy wydaniu *Flisa* S. F. Klonowica: Gdańsk 1829, nazwisko K. C. Mrongowiusza; w vol. 3, s. 325 — przy wydaniu *O lichwie* M. Śmigleckiego: Wilno 1753, nazwisko J. M. Hylzena.

³⁵ Np. w vol. 2, s. 342 — poz. 3 „Wydań zbiorowych” J. Kochanowskiego nosi tytuł: *Rymy wszystkie*, a nie: *Rymy wszystkie*; w vol. 3, s. 116, poz. 13 — cytowany druk ulotny z r. 1779 nosi tytuł: *Opisanie krwawej przygody*, nie: *Opisanie strasznej przygody*; s. 316, poz. 5 — zbiór K. Zubowskiego nosi tytuł: *Zebrany wiersz*, nie: *Zebrane wiersze*.

³⁶ Przykładowo prostujemy kilka pomyłek w „Przekładach polskich” M. K. Sarbiewskiego (vol. 3, s. 210): zbiorok T. Platara *Mysli wyborne z francuskiego oraz pieśni Sarbiewskiego parodie* ukazał się w Wilnie w r. 1730, nie w 1730 (jak — też mylnie — zapisał Estreicher), i nie miał wydania następnego: Wrocław 1780 (zob. E. Aleksandrowska, *Johan Turesson Oxenstierna w Polsce. Z warsztatu bibliografa „Monitora”* (1). „Pamiętnik Literacki” 1959, z. 3/4, s. 494); tamże w wykazie tłumaczy „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” opuszczono nazwisko A. Naruszewicza, przekręcono kryptonim A. F. na A. I., rok 1771 na 1789, mylnie podano tom 1 i — zamiast tomu 11 — tom 10. Na marginesie: skoro *Silviludia* zapisano dopiero na s. 212 pod specjalnym nagłówkiem „Utwór mylnie przypisywany Sarbiewskiemu” — tam też, nie wyżej, powinien być zapisany przekład A. F. z „Zabaw”, ponieważ jest to właśnie przekład *Silviludiów*.

³⁷ *Bibliografia literatury polskiej okresu Odrodzenia. Materiały*. Opracowali K. Budzyk, R. Pollak, S. Stupkiewicz. Warszawa 1954.

dowego, dworskiego i szkolnego. Ukazane wyżej luki zasadniczo utrudniły opracowanie takich haseł w tomach oświeceniowych. Zabrakło chronologicznych punktów odniesienia. By dać obraz zagadnienia możliwie wyczerpujący, musiało się niejednokrotnie zaczynać już od początku w. XVIII, a i tak użytkownik NK nie otrzyma w tomach chronologicznych — ciągłych dziejów drukarstwa i księgarstwa, czasopiśmiennictwa czy teatru.

Dotykając już tylko haseł osobowych, trzeba również wyrazić wdzięczność za wszystkie wprowadzone tu w stosunku do zasobu „starego Korbuta” hasła nowe, podyktowane odmiennym od współczesnego Korbutowi stanem wiedzy. Tym bardziej zaskakują: wyeliminowanie z dzieła hasła „Jan Sobieski” (co porusza też Grzeszczuk) oraz praktyka umieszczania pod anonimami utworów niektórych znanych z nazwiska pisarzy, „ale nie na tyle wartościowych [...], aby wyodrębnić ich w osobnych hasłach autorskich” (1, s. 15). Tak sformułowana zasada jest wewnętrznie sprzeczna: skoro bowiem ktoś napisał rzecz wartą zarejestrowania — jest autorem wartym hasła osobowego i *vice versa*. Poza tym łamie ona przyjętą dla całości NK generalną zasadę podziału piśmiennictwa na autorów i dzieła anonimowe, przez co zmusza czytelnika do dwukrotnych poszukiwań („na wszelki wypadek”). Odczucie wartości nie jest bowiem kryterium obiektywnym. Wydaje się zresztą, że hasła autorskie nawet mniej znanych autorów spełniają w tego rodzaju dziele ważną rolę, znacznie wzbogacając obraz życia literackiego okresu. Postulaty pomnożenia będą też — zapewne — stale wysuwane. Zdaniem piszącej te słowa, winny się tam znaleźć np. jeszcze dwa nazwiska. Pierwsze — to Jerzy z Drohobycza, XV-wieczny profesor medycyny na Uniwersytecie Krakowskim i Bolońskim, autor wydanego w Rzymie *Iudicium pronosticon anni 1483* i innych dzieł zachowanych w rękopisach, pominięty również w *Bibliografii Estreichera* i w *Polskim słowniku biograficznym*, choć był już niejednokrotnie przedmiotem rozważań literatury naukowej polskiej, włoskiej i ukraińskiej. Ta ostatnia przedstawia go jako światowej sławy uczonego — Ukraińca, ponieważ na druku położył się: „Magister Georgius Drohobycz de Russia”³⁸. Nazwisko drugie — to Adrian Junga (1551—1607), jeden z najpoważniejszych katolickich polemistów kontrreformacji, następca Piotra Skargi na wileńskiej ambonie kościoła Św. Jana, autor wielu pism, wydawanych parokrotnie pod cudzymi nazwiskami, m. in. pod nazwiskiem autora „Korbutowego” — Stanisława Karnkowskiego, co zresztą nie zostało przy tych pozycjach w bibliografii podmiotowej Karnkowskiego zasygnalizowane. Już przez ten jeden fakt „zachodzenia” autorstwa winien się Junga znaleźć wśród haseł osobowych NK³⁹.

Wszystkie uwagi powyższe prowadzą do wniosku wysuniętego już w recenzji S. Grzeszczuka. Bezsprzecznie olbrzymia wartość publikacji zwiększyłaby się jeszcze, gdyby w najbliższym czasie można było opracować i wydać rzeczywisty *Supplement*, uwzględniający m. in. uznane za słuszne postulaty dyskusji i recenzji, może również uzupełniający narosłą tymczasem literaturę przedmiotu⁴⁰. Miejsce

³⁸ *Ukraińska zahalna encyklopedija*. T. 1. Lwów b.r. — I. K r e w e ć k y j, *Prognostyk J. Drohobycza*. „Nowa zoria” 1932, nr 32. Na potrzebę zamieszczenia tego hasła w NK zwrócił mi uwagę dr Karol H e i n t s c h.

³⁹ Ostatnio interesujący artykuł o Jundze ogłosił B. N a t o ń s k i (*Polski słownik biograficzny*, T. 11, z. 3. Wrocław 1965).

⁴⁰ Postulowany *Supplement* winien w zasadzie dotyczyć dzieła zamkniętego datą wydania, uzupełnianie go literaturą przedmiotu, która tę datę przekracza — wymagając dalszych bieżących kwerend bibliograficznych — stawiałoby autorom nowe zadania, aktualne również i dla redakcji innych okresów. Sprawa ta winna

w nim zająć winny także różne indeksy specjalistyczne, zarówno ułatwiające posługiwanie się dziełem, jak też porządkujące tym sposobem pewne obecne w tekście NK — lecz nie wyodrębnione — zagadnienia. Przedsięwzięcie jest tym bardziej warte zachodu, że na następne wydanie „Korbuta” czekać będziemy na pewno znowu dziesiątki lat.

Elżbieta Aleksandrowska

Juliusz Kleiner, *STUDIA INEDITA*. Opracował Jerzy Starnawski. Lublin 1964. (Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego), s. 452, 2 nlb. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 73.

1

Już w r. 1957, bezpośrednio po śmierci wielkiego uczonego, Tadeusz Mikulski domagał się możliwie rychłego ogłoszenia przygotowywanej przez Kleinera monografii o Krasickim¹. Otóż omawiana tu edycja, obejmująca *opera posthuma* Kleinera, czyni zadość temu postulatowi: wydawca opublikował m. in. brulion nie dokończony monografii *Ignacy Krasicki i jego wiek*; jest to równocześnie tekst wykładu uniwersyteckiego, prowadzonego w Warszawie już od r. 1916, następnie zaś we Lwowie, Lublinie i Krakowie. A ponadto wydawca do owego brulionu dołączył nie znaną dotąd rozprawę o *Bajkach nowych* Krasickiego, pisaną przez Kleinera na krótko przed śmiercią. Jeżeli do tego dołączyć siedem rozpraw z tomu *O Krasickim i o Fredrze* z r. 1956², wówczas otrzymamy wcale dokładny obraz monografii Krasickiego, o której myśl towarzyszyła uczonemu przez całe życie. Mimo że jest to monografia nie ukończona, złożona także z fragmentów bez ostatecznego autorskiego *imprimatur*, stanowi w sumie najrozleglejszą interpretację twórczości XBW w dotychczasowej literaturze przedmiotu³, obok monografii P. Cazinesa z 1940 roku.

Monografia miała dotyczyć nie tylko twórczości autora *Myszeidy*: Kleiner chciał ukazać poetę na szerokim tle współczesnej mu literatury. Wstępna partia monografii (s. 5—123) jest syntezą najistotniejszych tendencji ideologicznych i artystycznych europejskiego i polskiego Oświecenia. Synteza ta ma niewątpliwie wcale znaczny walor informacyjny do dziś, pomnażany przez to, że Kleiner re-spektował wyniki najnowszych badań. Ponadto w syntezę wykładowca wplótł interesujące charakterystyki najwybitniejszych literatów stanisławowskich (np. obszerną charakterystykę Naruszewicza), a także pokusił się o przedstawienie ideologii i form literacko-publicystycznych „Monitora” i „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”. Jak zawsze u Kleinera, również tutaj charakterystyka głównych

więc znaleźć chyba bardziej generalne rozwiązanie. Przygotowując *Suplement*, warto byłoby natomiast zweryfikować (a może i wzbogacić) biogramy pisarzy-jezuitów i pisarzy-piżarów w oparciu o chętnie udostępniane wypisy z archiwów tych zakonów.

¹ T. Mikulski, *Pożegnanie J. Kleinera*. „Nowe Sygnały” 1957, nr 14. Przekład w: *Juliusz Kleiner. Księga zbiorowa o życiu i działalności*. Lublin 1961, s. 205.

² *Ignacy Krasicki; Krasicki jako przeciwnik literatury dworskiej; Debiut poetycki Krasickiego; Z badań nad stosunkiem Krasickiego do literatur obcych; Pierwszy cykl „Satyr” Krasickiego; Drugi cykl „Satyr” Krasickiego; Krasickiego „Bajki i przypowieści”*.

³ Podniósł to słusznie J. Starnawski w *Postawie* (s. 446).